

# Wyjaśnienie sprzeczności dotyczących zmartwychwstania Jezusa

dodane: 2018-11-29

## Wyjaśnienie jednego z najważniejszych argumentów ateistów podważających wiarygodność Biblii.

Ostatnio natknąłem się na pewien popularny kanał ateistów, gdzie w jednym materiale filmowym<sup>1</sup> twierdzili, iż ich ulubionym przykładem sprzeczności w Biblii jest relacja poranka zmartwychwstania w ewangeliach synoptycznych. Aby dobrze zrozumieć istotę tego problemu, myślę, że warto zacząć od przytoczenia tych 4 fragmentów z Ewangelii Mateusza, Marka, Łukasza i Jana:

Mt 28,1-11	Mk 16,1-14	Łk 24,1-12	J 20,1-18
<p>Dopiero po szabacie, w pierwszy dzień tygodnia o świcie, Maria Magdalena i druga Maria przyszły zobaczyć grób. (2) A oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, i odsunął kamień. I siedział na nim. (3) Wyglądał jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. (4) Strażnicy zatrzęśli się ze strachu przed nim i jakby zmartwieli. (5) Anioł zaś powiedział do niewiast: Wy się nie lękajcie. Wiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. (6) Nie ma Go tutaj, zmartwychwstał, jak powiedział, chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał. (7) Idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Zmartwychwstał, a teraz idźcie przed wami do Galilei. Tam Go zobaczycie. (8) One zaś przestraszone spieszenie odeszły od grobowca i z wielką radością pobiegły oznajmić to Jego uczniom. (9) A oto Jezus zastąpił im drogę, mówiąc: Witajcie! Podeszły do Niego, objęły Go za nogi i złożyły Mu pokłon. (10) Wtedy Jezus im mówi: Nie bójcie się, idźcie i oznajmijcie moim braciom, żeby szli do Galilei, tam mnie zobaczą. (11) Kiedy były w drodze, niektórzy strażnicy poszli do miasta i zawiadomili arcykapłanów o wszystkim, co się stało.</p>	<p>(1) Kiedy minął szabat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa, i Salome kupiły wonności, aby skropić nimi Jezusa. (2) I wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przychodzą do grobu, kiedy wzeszło słońce. (3) I mówiły między sobą: Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu? (4) Podniósłszy oczy widzą, że kamień jest odsunięty, a był bardzo wielki. (5) Kiedy weszły do grobu, zobaczyły młodzieńca, siedzącego po prawej stronie i odzianego w białą szatę. I strach je ogarnął. (6) A on im mówi: Nie bójcie się, szukacie Jezusa Nazarejczyka, którego ukrzyżowano? Zmartwychwstał! Nie ma Go tu! Oto miejsce, gdzie Go położyli. (7) Ale idźcie powiedzieć Jego uczniom i Piotrowi: On idzie przed wami do Galilei. Tam Go zobaczycie, jak wam powiedział. (8) Wyszedszy uciekły od grobu, bo dawał im strach i przerażenie. I nikomu nic nie powiedziały, bo się bały. (9) Kiedy powstał [z grobu] rankiem w pierwszy dzień po szabacie, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem czartów. (10) A ona przysła oznajmić to Jego uczniom, zasmuconym i płaczącym. (11) Lecz oni usłyszawszy, że żyje i że się jej ukazał, nie uwierzyli.</p>	<p>(1) A w pierwszy dzień tygodnia, wczesnym rankiem przyszły do grobu niosąc wonności, które przygotowały. (2) Kamień od grobu zastały odsunięty. (3) A wszedłszy do wnętrza, nie znalazły ciała (Pana) Jezusa. (4) Kiedy nie wiedziały, co o tym sądzić, stanęły przed nimi dwaj mężczyźni w lśniących szatach. (5) Przestraszone pochyliły głowy ku ziemi, a oni rzekli: Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? (6) Nie ma Go tu, powstał z martwych! Przypomnijcie sobie, jak wam powiedział, kiedy był jeszcze w Galilei: (7) "Trzeba, aby Syn Człowieczy został wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstał". (8) I przypomniały sobie Jego słowa. (9) A powróciwszy od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. (10) A były to: Maria Magdalena i Joanna, i Maria Jakubowa. Również pozostałe kobiety razem z nimi opowiadały o tym apostołom. (11) Ale te słowa wydały się im prawie niedorzeczne i nie wierzyli im. (12) Piotr zaś pobiegł do grobu, a schyliwszy się widzi same taśmy płócienne. I poszedł do siebie, dziwiąc się temu, co się stało.</p>	<p>(1) W pierwszy dzień tygodnia, wczesnym rankiem, kiedy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena przychodzi do grobu i widzi kamień odsunięty od grobu. (2) Biegnie więc, przychodzi do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i mówi im: Zabrali Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położyli. (3) Wyszedł więc Piotr i ten drugi uczeń i szli do grobu. (4) Obydwaj biegli razem, lecz ten drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przybył do grobu. (5) I nachyliwszy się widzi leżące płócienne taśmy. Nie wszedł jednak do środka. (6) Przychodzi też Szymon Piotr, który biegł za nim. I wszedł do grobowca, i widzi leżące płócienne taśmy (7) i chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płóciennymi taśmami, ale osobno zwiniętą na innym miejscu. (8) Wtedy wszedł też drugi uczeń, który pierwszy przybył do grobowca. I zobaczył, i uwierzył. (9) Jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma [które mówi], że On ma powstać z martwych. (10) Potem uczniowie odeszli do domu. (11) A Maria stała na zewnątrz grobowca i płakała. Płacząc nachyliła się w stronę grobu. (12) I widzi dwóch aniołów w bieli siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa: jednego przy głowie, a drugiego przy nogach. (13) Mówią do niej: Niewiasto, czemu płaczesz? Mówi im: Zabrali mego Pana i nie wiem, gdzie Go położyli. (14) Po tych słowach odwróciła się i ujrzała Jezusa, a nie wiedziała, że to jest Jezus. Mówi jej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? (15) Ona sądząc, że to ogrodnik, mówi Mu: Panie, jeśli to ty Go zabrałeś, powiedz mi, gdzie Go położył, a ja Go wezmę. (16) Mówi jej Jezus: Mario! Ona odwróciwszy się mówi Mu po hebrajsku: Rabbuni! - To znaczy: nauczycielu. (17) A Jezus jej</p>

			mówi: Nie zatrzymuj Mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca. Ale idź do moich braci i powiedz im, że wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego, do Boga mojego i Boga waszego. (18) Przychodzi więc Maria Magdalena i oznajmia uczniom, że widziała Pana i to jej powiedział.
--	--	--	---

Jeśli wnikliwie przyjrzymy się tym opisom, to zauważymy że zdają się one być rozbieżne w wielu kwestiach. A mianowicie:

Karol Fjałkowski - główny mówca tego filmiku, o którym wyżej wspomniałem, zadaje tutaj pytania :

1. Kto poszedł do grobu
2. Ile osób poszło do grobu
3. W jakiej kolejności poszło do grobu
4. Co tam zastało, czy kamień był odwalony, czy jeszcze na miejscu
5. Kogo zastali w tym grobie (czy był pusty, czy był tam anioł, czy dwaj aniołowie)
6. Czy pojawił się sam Jezus

Ok, aby jeszcze lepiej zobrazować ten problem, przedstawmy te pytania w tabelce, a nawet dodajmy tam kolejne elementy

	Mateusz	Marek	Łukasz	Jan
Które kobiety poszły do grobu	Maria Magdalena i druga Maria	Maria Magdalena i Maria Jakubowa, i Salome	Maria Magdalena i Joanna, i Maria Jakubowa (może jeszcze jakieś kobiety?)	Maria Magdalena
Ile osób poszło do grobu	2	3	3+	1
Co tam zastały, czy kamień był odwalony, czy jeszcze na miejscu	Był na miejscu?*	Kamień odwalony	Kamień odwalony	Kamień odwalony
Kogo zastali w tym grobie	Anioł	młodzieńca	2 mężczyzn	Najpierw żadnego, potem 2 aniołów
Czy pojawił się sam Jezus	Tak	Nie	Nie	Tak
Czy kobiety opowiedziały o tym zdarzeniu?	Tak, z radością	Nie	Tak	Tak
Którzy apostołowie poszli do grobu	Brak danych	Brak danych	Piotr	Piotr i Jan
Kiedy kobiety dowiedziały się o zmartwychwstaniu?	Przed przyjściem apostołów do grobu	Przed przyjściem apostołów do grobu	Przed przyjściem apostołów do grobu	Po przyjściu apostołów do grobu

Z tych wszystkich opisów synoptycznych, najbardziej zdaje się odbiegać od trzech pozostałych wersja św. Jana apostoła i z pozoru wydawać by się mogło, że ma ona raczej niewiele wspólnego z wersją pozostałych ewangelistów. Warto zwrócić uwagę również na relację św. Mateusza, który wspomina tutaj o trzęsieniu ziemi i odwaleniu kamienia przez anioła, o czym inni ewangelisci nie wspominają.

Czas postawić pytanie, czy rzeczywiście można tu mówić o tak rażącej sprzeczności? Moim zdaniem nie i zanim przedstawię możliwy scenariusz, który może stanowić wyjaśnienie tej całej sytuacji, to warto uzmysłowić sobie na początek kilka ważnych kwestii.

Po pierwsze, to wersja wydarzeń jaką przedstawię, jest tylko hipotetyczna, ale właśnie w obalaniu tezy (w tym przypadku ateistycznej tezy i sprzeczności w tych czterech relacjach) wystarczy podać tylko jedną możliwą do zajścia sytuację, aby wykazać, że sprzeczności tutaj nie ma.

Kolejna sprawa to taka, że nie wszystko to, co ateści nazywają sprzecznością, tą sprzecznością nie jest. Chodzi tutaj o takie kwestie, jak na przykład ile kobiet zostało wymienionych, jak i które konkretnie zostały wymienione. Aby to zobrazować, posłużę się takim przykładem. Jeśli ja poszedłem do kina z Agatą, Maćkiem, Moniką i Andrzejem, to ani nie jest fałszem stwierdzenie, że ja poszedłem do kina z Agatą i Andrzejem, ani nie jest fałszem stwierdzenie, że ja tam poszedłem z Moniką, Maćkiem i Agatą. Sprzeczność mogłaby zajść jedynie, jeśli ja bym powiedział, że była tam Agata i Maciek, a nie było Andrzeja, a innym razem bym powiedział, że był tam Andrzej, ale nie było Agaty. Tym samym nie ma potrzeby wyjaśniania takich kwestii, którzy apostołowie poszli do grobu, albo które kobiety poszły i ile ich było. Gdyby jeden ewangelista napisał, że byli **dokładnie** 3 kobiety, a inny by napisał, że było ich **dokładnie** 5, to moglibyśmy się nad tym zastanawiać, co tu jest nie tak.

No dobra, czas na przedstawienie tego scenariusza, który mógłby stanowić wyjaśnienie rozbieżności relacji pomiędzy wersją Janową i pozostałych ewangelistów. Wyobraźmy sobie taką sytuację:

Do grobu Jezusa wyruszają 3, 4, lub może więcej kobiet. Na pewno jest wśród nich Maria Magdalena i prawdopodobnie to ona wyszła trochę przed szereg (albo jej towarzyszki się zatrzymały na chwilę, lub może się bały i nie chciały iść razem w grupie, lub coś je zatrzymało po drodze - np. obecność rzymskich żołnierzy - w w takim wypadku było lepiej poczekać, aż oni sobie przejdą), tak że to właśnie ona jako pierwsza przybyła do grobu. Zobaczyła kamień odsunięty, weszła do grobu i zauważyła, że nie ma Jezusa. W tym momencie nie widziała jeszcze ani Jezusa, ani żadnych aniołów. Wystraszona, nie czekała na to, aż pozostałe jej towarzyszki tutaj dojdą, tylko pobiegła oznajmić to Piotrowi, że w grobie nie ma ciała Jezusa. Pobiegła inną drogą, tak, że nie widziała się z pozostałymi kobietami. Kiedy ona biegła do Piotra, wówczas nadeszły do grobu pozostałe kobiety. I też oczywiście zobaczyły kamień odsunięty. Weszły do środka i one dla odmiany zobaczyły aniołów (prawdopodobnie najpierw jednego, a po chwili drugiego) i jeden z nich powiedział im, że Jezus zmartwychwstał, żeby poszły do uczniów i oznajmiły im, że ujrzą Go w Galilei. W tym czasie, kiedy kobiety miały widzenie aniołów, Maria Magdalena przybiega do Piotra i mówi mu, że zabrali Pana i nie wie, gdzie go położyli (J 20,2). W tym momencie do grobu biegnie Piotr a za nim Jan. Również do grobu wraca Maria Magdalena. Kobiety, które towarzyszyły Marii Magdalenie są dopiero w drodze do apostołów. Były przepełnione zarówno strachem i radością. Św. Marek mówi, że nie mówiły nikomu niczego, bo się bały. Prawdopodobnie tu chodzi o to, że nie rozpowiadały tego wokoło, lecz pobiegły oznajmić to tylko najbliższemu gronu Jezusa. Ewangeliści mówią, że pobiegły do jedenastu, jednakże prawdopodobnie wtedy Piotr z Janem byli w drodze do grobowca - więc nie chodzi tutaj o dosłowną jedenastkę, ale o grono tych 11 apostołów. Taką też wzmiankę odnajdujemy w Łk 24,12 „Piotr zaś pobiegł do grobu” - co może również dobrze oznaczać, że właśnie Piotr był w drodze do grobowca, gdy te kobiety przyszły do apostołów. Tak więc, kiedy kobiety były u tych uczniów Jezusa, wówczas Piotr i Jan dobiegli do grobowca, a za nimi podążała Maria Magdalena, która wciąż nie wiedziała, co się stało z ciałem Jezusa. Chwilę potem apostołowie odchodzą dziwić się temu, co się stało, a Maria Magdalena rozplakana, nie poszła z nimi, ale została tam jeszcze. I dopiero w tym momencie następuje wydarzenie opisane w Ewangelii św. Jana od wersetu 11-go. Dopiero w tym momencie ona widzi dwóch aniołów i widzi Jezusa, którego bierze za ogrodnika. Tak więc w tej wersji wydarzeń tylko Maria Magdalena widziała Jezusa zmartwychwstałego, jak i aniołów, a jej towarzyszki widziały tylko aniołów, ale za to chwilę wcześniej dowiedziały się o zmartwychwstaniu.

Tym samym widać, że Ewangelia Marka i Łukasza koncentrują się na tym, co widziały i doświadczyły pozostałe kobiety, które jako pierwsze dowiedziały się o zmartwychwstaniu. Natomiast św. Jan całkowicie pomija wątek pozostałych kobiet i koncentruje się na tym, co widziała i doświadczyła Maria Magdalena, która co prawda chwilę później dowiedziała się o zmartwychwstaniu, ale za to jako pierwsza ujrzała zmartwychwstałego Jezusa.

Chciałbym zaznaczyć, że wydarzenie opisane w ew. św. Jana było bliższe Janowi, ponieważ on w tym uczestniczył, od niej się dowiedział o tym zdarzeniu, z nią razem biegł do grobu i ta relacja podana przez Marię Magdalenę była czymś, co mocniej mu zapadło w pamięci, więc postanowił opisać ją w szczegółach. Warto tutaj też zwrócić uwagę na jeden szczegół - w ew. Jana czytamy, że Jezus powiedział do Marii Magdaleny "Nie zatrzymuj Mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca" (J 20,17), co dosłownie brzmi jako "Nie dotykaj mnie / nie trzymaj mnie", natomiast tylko u Mateusza czytamy, że kobiety objęły Jezusa za nogi (Mt 28,9) - co mogłoby wskazywać na to, że Maria Magdalena tak jakby próbowała go zatrzymać, żeby ten nie odchodził od niej, na co Jezus uspokaja, że jeszcze nie wstąpił do Ojca, tzn. że jeszcze przez jakiś czas zabawi na ziemi. Oczywiście ew. Mateusz napisał w liczbie mnogiej, że kobiety objęły go za nogi - jest to pewna nieścisłość, którą mam nadzieję, stanie się jasna po przeczytaniu dalszej części tego artykułu.

W tym miejscu chciałbym się pochylić jeszcze na drobnym szczególe, na który czasami wskazują ateści - chodzi o słowa ze św. Marka, w którym czytamy, że kobiety nikomu nic nie powiedziały, bo się bały. Chodzi tu o słowo „nikomu”, co dla nich to oznacza, że one nie powiedziały o tym absolutnie nikomu. Jak wspominałem, w tym przypadku mogło chodzić o to, że kobiety ze strachu nie rozpowiadały tego na wszystkie strony, bo bały się jakiś ewentualnych represji, lecz mogły powiedzieć tylko apostołom, w swoim zaufanym gronie, w którym nic im nie groziło. Ponadto Tego typu słowa z pozoru mogą wydawać się za absolutne, lecz w rzeczywistości jednak najczęściej takie nie są. Podobnie jak my czasami mówimy „wszyscy mnie nienawidzą”, „tylko on potrafi się zachować”. Podobne przykłady można znaleźć również i w Biblii. Np. na górze przemienienia, gdy Mojżesz i Eliaszniknęli, to Piotr, Jan i Jakub nie widzieli nikogo, tylko Jezusa. Czy to oznacza, że nie widzieli się również nawzajem?

Tak więc widzimy, że wersja św. Jana w tym momencie przestaje zaprzeczać ewangeliiom synoptycznym, ale za to w tym momencie może nasunąć się pytanie, co zatem z Ewangelią Mateusową, w której czytamy, że Jezus ukazuje się również pozostałym kobietom. Zanim do tego wrócimy, warto wspomnieć o innym szczególe. W tej

wersji mamy również wzmiankę o trzęsieniu ziemi i odsunięciu kamienia przez anioła. Jeśli chodzi o pytanie z tej tabelki „Co tam zastały, czy kamień był odwalony, czy jeszcze na miejscu”, to jak widzimy, wstawiłem tam odpowiedź z pytajnikiem i gwiazdką - otóż w ten sposób chciałem podkreślić, że ta odpowiedź „Na miejscu” nie jest jednoznaczna, bowiem Ewangelia nie mówi nam tego wyraźnie, że stało się to na oczach kobiet i dokładnie w tym momencie, kiedy one nadeszły. Wg mnie nastąpiło to wcześniej, czego kobiety nie były świadkami. To co może zmylać naszą intuicję, to kolejność, w jakiej pisze o tym św. Mateusz - że kobiety nadeszły do grobu, po czym dodaje, że oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, anioł odsunął kamień i usiadł na nim. Jednak św. Mateusz wcale nie musiał trzymać się tak precyzyjnie tej kolejności wydarzeń. Dobrym przykładem jest np. fragment opisujący śmierć Jezusa przed Jego złożeniem do grobu, kiedy św. Mateusz pisze, że oto groby się otwały i wielu świętych wyszło ze swoich grobowców i **PO JEGO WZBUDZENIU** weszli do miasta świętego i ukazali się wielu. Jak widać Mateusz wstawił tutaj coś, co nie było zupełnie po kolei, bo ten wątek miał miejsce po zmartwychwstaniu, po czym Mateusz wraca do wątku o śmierci i opisuje złożenie do grobu. Prawdopodobnie zarówno ten szczegół, jak i trzęsienie ziemi (które mogło mieć miejsce tylko przy samym grobowcu i w chwili odwalenia kamienia), nie zadziały się na ich oczach, a do św. Mateusza ta informacja mogła dojść dopiero po latach i to określną drogą - jak wiadomo, byli tam np. żołnierze i nie wykluczone, że jeden z nich po jakimś czasie to wyjawiał. Jak wiemy, to tylko św. Mateusz wspominał o oszustwie polegającym na przekupieniu żołnierzy przez faryzeuszów, aby tamci rozpowiadali o tym, że to uczniowie ukradli ciało Jezusa, gdy żołnierze spali (Mt 28,11-15). Kto wie, może to właśnie z tego powodu o tym napisał tylko Mateusz.

Natomiast jeśli chodzi o sam fakt ukazania się Jezusa również innym kobietom - jest to oczywiście możliwe, że również i tym pozostałym kobietom ukazał się Jezus, gdy te szły zawiadomić o tym fakcie apostołów. Ale mi osobiście się wydaje, że tutaj być może doszło do świadomego, lub nieświadomego przeinaczenia tej historii przez św. Mateusza. Św. Mateusz nie zawsze przywiązywał uwagę do szczegółów, czego może być przykładem historia o wskrzeszeniu córki Jaira - tylko w Mateuszu czytamy, że przyszedł on do Jezusa z prośbą o uzdrowienie jego córki, która... właśnie już umarła (Mt 9,18) [!!!]. Inni ewangeliciści w tym miejscu mówią o tym, że ona umierała (Mk 5,23; Łk 8,42), co oznacza, że jeszcze żyła.

Tak z drugiej strony to też trudno mi się dziwić, że swoje relacje przedstawili w taki właśnie sposób. Celem ewangelistów nie musiało być to, aby przekazać wszystkie wydarzenia w najdrobniejszych szczegółach, ale żeby ukazać ich istotę. Przy założeniu, że ta historia z poranka zmartwychwstania była zawiła w tym sensie, że najpierw przyszły jakieś kobiety, które ujrzały i usłyszały coś, a po nich przyszły następne kobiety i ujrzały i usłyszały coś innego niż tamte, po czym niektóre wróciły i miała miejsce jeszcze jakaś inna sytuacja (a jest to wysoce prawdopodobne), to wówczas zrelacjonowanie tego wszystkiego ze wszystkimi szczegółami miałyby się z celem i ten przekaz należałoby jakoś uprościć dla celów przekazu ewangelicznego. Dlatego też ewangeliciści mogli postawić sobie za cel, aby to wydarzenie przedstawić jako opowieść, w której występują takie kluczowe elementy, jak:

1. Kobiety poszły rano do grobu (tutaj dodali jakieś wyszczególnienie, gdzie najważniejszą osobą okazała się być Maria Magdalena)
2. Kamień został odsunięty za sprawą anioła
3. Grób był pusty.
4. Miało miejsce ukazanie się aniołów, którzy powiedzieli, że Jezus zmartwychwstał, oraz zapowiedź, gdzie będzie miało miejsce spotkanie.
5. Kobiety doniosły o tym apostołom
6. Podczas tego poranka miało miejsce ukazanie się im zmartwychwstałego Jezusa

Na koniec chciałbym poruszyć jeszcze inny szczegół (jest to oczywiście dopisek do tego artykułu), ponieważ dotarła do mnie informacja, że dla niektórych informacja o tym, że w jednej ewangelii ukazał się młodzieńcy, a innym razem aniołowie, jest oczywistą sprzecznością. Dla mnie osobiście jest to dziwne i oczywiście banalne do zrozumienia, dlatego nie napisałem o tym wcześniej. Otóż aniołowie bardzo często ukazują się pod postacią młodzieńców, lub też zwykłych ludzi. Mówi nawet o tym poniższy fragment:

**Hbr 13:2** *pau "Nie zapominajcie też o gościnności. Przecież dzięki niej niektórzy, nawet się nie domyślając, ugościli aniołów."*

Również w celu ogólnego zrozumienia problemu przeróżnych nieścisłości biblijnych, odsyłam do swojego poprzedniego artykułu, który porusza ten problem:

<http://zebrowski.apologetyka.info/ateizm/czy-biblijne-sprzecznosci-zaprzeczaja-wiarygodnosci-biblii,1131.htm>

Biblijne cytaty pochodzą z Biblii Poznańskiej.

i [https://www.youtube.com/watch?v=w\\_g6DGeeqeg](https://www.youtube.com/watch?v=w_g6DGeeqeg)

Grzegorz Żebrowski

źródło: <https://www.apologetyka.info/ateizm/wyjasnienie-sprzecznosci-dotyczacych-zmartwychwstania-jezusa,1133.htm>